

"Praca, znak miłości Boga"

Mówisz, że pomaga ci bardzo ta myśl: iluż ludzi parających się handlem zostało świętymi od czasu pierwszych chrześcijan? I pragniesz udowodnić, że również teraz jest to możliwe... – Bóg nie opuści cię w tym dążeniu. (Bruzda, 490)

17 września

To jest to, czego zawsze, od czterdziestu lat nauczałem, że każda uczciwa ludzka praca – intelektualna, bądź fizyczna – winna

być wykonywana przez chrześcijanina z możliwie największą doskonałością: z doskonałością ludzką (kompetencja zawodowa) oraz z doskonałością chrześcijańską (z umiłowaniem Woli Bożej i w służbie ludziom).

Wykonana bowiem w ten sposób ludzka praca, nawet jeśli zadanie wyda się nie wiem jak skromne czy nieznaczące, przyczynia się do uporządkowania po chrześcijańsku rzeczywistości doczesnej – ukazania jej Bożego wymiaru i jest przyjęta i włączona do cudownego dzieła Stworzenia i Odkupienia świata. W ten sposób praca zostaje wyniesiona do rangi łaski, uświęca się i przekształca się w dzieło Boga, *operatio Dei, opus Dei*.

Przypominając chrześcijanom cudowne słowa z Księgi Rodzaju, że Bóg stworzył człowieka po to aby pracował, zwracamy uwagę na przykład Chrystusa, który spędził

niemal całe swoje ziemskie życie na pracy jako wiejski rzemieślnik. Kochamy tę ludzką pracę, którą On przyjął jako sposób życia, którą wykonywał i uświęcił. Widzimy w pracy – w szlachetnym, twórczym trudzie człowieka – nie tylko jedną z najwyższych wartości ludzkich, środek niezbędny dla postępu społecznego oraz zaprowadzenia coraz bardziej sprawiedliwych stosunków między ludźmi, lecz także znak miłości Boga do swoich dzieci i miłości ludzi między sobą i do Boga – środek do doskonałości, drogę do świętości. (Rozmowy z Prałatem Escriva, 10)
